

Wiara poganki

Te słowa brzmią jak sprzeczność. Jak można mówić o wierze poganki? Przecież to osoba niewierząca, ani nieochrzczona, ani nie chodząca do kościoła, ani, ani? W dodatku oddająca hołd bożkom kananejskim. A jednak mamy tu wiarę w postaci najczystszej, twarzą w twarz. Ta kobieta nie znała ani dogmatów, ani warunków dobrej spowiedzi świętej, nie znała też warunków zyskania odpustu cząstkowego, a co dopiero zupełnego. Ona znała jedynie moc Chrystusa. Z powodu tej jedynej mocy do Jezusa przyszła.



Między nią i Panem Jezusem zaiskrzyło. Między nimi rozegrała się wielka walka o dziecko dręczone przez złego ducha. A któż może wygrać w tej walce, jeśli nie Pan Jezus. Ona to dobrze wyczuła, dlatego z taką determinacją skierowała się w stronę Chrystusa. W dialogu między poganką i Panem Jezusem, wygrywa ona, poganka. To niesamowita rozmowa, w której prosta kobieta, poganka, przekonuje Boga do siebie. Zwykle to Bóg przekonuje człowieka do siebie. Tu jest inaczej, ta kobieta wymogła na Bogu to, po co do Niego przyszła. Wygrała łaska, wygrał Chrystus, któremu ona zawierzyła swoje dziecko.

Czasami musimy Boga przekonać do siebie, do siły swojego zawierzenia. Bóg nigdy nie odrzuci prośby człowieka, choć czasami sprawia wrażenie, że milczy, że nic Go to nie obchodzi. Tylko Pan Jezus wie czego nam potrzeba.

[prob.]